

A zmiarkował, iż na zadku
Coś ciągle mu skórec,
I zaraz się pocóż gleskać
Od dołu do góry.

Przy dokładnym się zbadaniu
Miał to przekonanie,
Iż na krągłej części ciała
Odciało mu banię.

Tak wielkie jak orzech włoski.
Iż na jego smutek
Wielu bardzo się cieszyło
Na spanieły skutek.

Choć niejeden go żałował,
To był inny taki,
Co powiedział: "Dobrze mu tak.
On nam sywe fraki.

Takie i podobne zbytki
Tamci wyprawiają,
Choć co prawda ci hutnicy
Dobrze się nie mają.

Niechtóry tam też zarobi
Trzy i śtery marki.
Lec ci padem, mój braciśku,
Ten zaduch ze siarki.

Straśnie jes on zaraźliwy,
On w nim robić musi.
Jak tam staniesz o sto kroków,
Już cie w garle dusi.